

ŚRODOWISKO NATURALNE A KONSUMPCJA

Jeżeli życiodajne ekosystemy naszej planety mają doczekać przyszłych pokoleń, to społeczeństwo konsumpcyjne będzie musiało drastycznie ograniczyć zużycie surowców, częściowo przechodząc na wysokojakościowe, materiałooszczędne przedmioty, a po części szukając spełnienia w wypoczynku, relacjach międzyludzkich oraz innych niematerialnych dobrach.

Alan Durning, *How Much is Enough?*

Miarą bogactwa człowieka są rzeczy, których potrafi sobie odmówić

Henry David Thoreau, *Walden*

Pierwsza filiżanka gorącej osłodzonej herbaty, wypita przez angielskiego robotnika, była doniosłym faktem historycznym, gdyż zwiastowała transformację całego społeczeństwa, całkowitą przebudowę jego ekonomicznych i społecznych fundamentów. Musimy starać się w pełni zrozumieć konsekwencje tego wydarzenia i jemu podobnych, ponieważ to na nich zbudowano całkowicie odmienną koncepcję relacji pomiędzy producentami a konsumentami, nowe znaczenie pracy, nową definicję własnego bytu i natury rzeczy.

Sidney Mintz, *Sweetness and Power*

Wszystkie zwierzęta powodują zmiany w środowisku naturalnym jako pochodną własnego istnienia. Dodatkowo istoty ludzkie powodują zmiany, będące konsekwencją ich kultury, czyli sposobu, w jaki zdobywają pożywienie, wytwarzają narzędzia i dobra oraz konstruują i lokują swoje siedziby. Jednak kultura, kluczowy składnik ludzkiej adaptacji, może stworzyć zagrożenie bytu jednostek ludzkich, w sytuacji gdy krótkoterminowe cele prowadzą do dalekosiężnych skutków szkodliwych dla życia ludzkiego. Gospodarka zarówno zostawia ślad w środowisku, ale nie na taką skalę jak rolnictwo irygacyjne, a z całą

pewnością nie tak wszechobecny jak współczesne rolnictwo, wykorzystujące nawozy sztuczne, pestycydy i herbicydy. Udomowione zwierzęta niewątpliwie nie są obojętne dla przyrody, ale hodowla kilku sztuk bydła do prac polowych albo kilku krów do produkcji przetworów mlecznych wywołuje dużo mniejsze szkody niż wypas ogromnych stad z myślą o konsumentach, pozostających na diecie opartej głównie na mięsie.

Na zakres, w jakim środowisko naturalne podlega zmianie i degradacji, ma wpływ po części liczebność populacji, a po części rodzaj stosowanej techniki. Oczywiście jest, że im więcej ludzi znajduje się na danym obszarze, tym większe niebezpieczeństwo powstania szkód dla środowiska. Ciągniki i buldożery przekształcają środowisko w większym stopniu niż motyki i pługi. Jednak najważniejszym czynnikiem zmian środowiskowych – z punktu widzenia zużycia surowców naturalnych, wykorzystania sztucznych źródeł energii i produkcji odpadów – jest konsumpcja. Z powodu rozmiarów naszej konsumpcji przeciętne amerykańskie dziecko powoduje dwukrotnie większe zniszczenie środowiska niż dziecko szwedzkie, trzykrotnie większe niż dziecko włoskie, trzynastą razy większe niż brazylijskie, trzydzieści pięć razy większe niż indyjskie, dwieście osiemdziesiąt razy większe od dziecka z Czadu lub Haiti (Kennedy 1993:32).

Same tylko Stany Zjednoczone zużywają jedną czwartą światowej energii i odpowiadają za jedną czwartą światowej emisji związków węgla wpływających na globalne ocieplenie (zob. tabela 7.1). Stany Zjednoczone i Kanada mają najwyższy wskaźnik zużycia energii i emisji związków węgla w przeliczeniu na głowę mieszkańca ze wszystkich krajów świata. Są też państwami najbardziej sprzeciwiającymi się wprowadzeniu w życie protokołu z Kioto, międzynarodowego porozumienia, wynegocjowanego w 1992 r., a dotyczącego redukcji światowej emisji związków węgla do poziomu z 1990 r.

Mathis Wackernagel i William Rees (1996) szacują, że potrzeba 4–6 ha ziemi, aby zabezpieczyć poziom konsumpcji przeciętnego mieszkańca wysoko uprzemysłowionego kraju. Problem polega na tym, że w 1990 r. na całym świecie było tylko 1,7 ha ekologicznie produktywnej ziemi w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Autorzy doszli do wniosku, że wspomniany deficyt jest kompensowany przez kraje centrum dzięki wykorzystywaniu własnych surowców naturalnych i eksploatowaniu zasobów krajów peryferyjnych na drodze wymiany handlowej. Innymi słowy, ktoś musi zapłacić za nasz poziom konsumpcji i będą to albo nasze dzieci, albo mieszkańcy terenów peryferyjnych systemu światowego.

Najwyraźniej konsumpcja dóbr stanowi pochodną naszej kultury. Kapitalizm w swojej obecnej postaci funkcjonuje wyłącznie dzięki wytwarzaniu i sprzedaży przedmiotów i usług. Im więcej się produkuje i im więcej kupuje, tym większy mamy postęp i dostatek. Najważniejszym wskaźnikiem wzrostu gospodarczego jest produkt narodowy brutto (PNB), suma wszystkich dóbr i usług, wyprodukowanych przez mieszkańców danego kraju w określonym roku. Inaczej mówiąc, jest to miara sukcesu danego społeczeństwa konsumpcyjnego w zakresie... konsumpcji rzecz jasna.

Wytwarzanie, przetwarzanie i konsumpcja dóbr wymagają jednak pozyskiwania i zużywania surowców naturalnych (drewna, rud, paliw kopalnych czy wody), a także

TABELA 7.1 Zużycie energii i emisja związków węgla w wybranych krajach w latach 1998–1999

KRAJ	LICZBA LUDNOŚCI (W MLN)	CAŁKOWITA KONSUMPCJA ENERGII		% ŚWIATOWEJ KONSUMPCJI	KONSUMPCJA PER CAPITA (W MLN BTU)	CAŁKOWITA EMISJA		% ŚWIATOWEJ EMISJI	EMISJA PER CAPITA (W TONACH)	LICZBA OSÓBNA JEDNO AUTO
		(W KWADRY- LIONACH BTU*)	(W MLN WĘGLA (W MLN TON))							
USA	274,5	96,1	25	350,7	1552	25	5,5	1,3	1,3	
Chiny	1200	33,9	8,9	27,0	740,4	12,1	0,6	125,0	0,6	
Rosja	146	26,0	6,9	177,3	405,0	6,6	2,8	6,5	2,8	
Japonia	126,1	21,3	5,6	168,4	288,5	4,7	2,3	1,8	2,3	
Niemcy	82,8	13,8	3,6	168,6	227,5	3,7	2,8	1,9	2,8	
Indie	1000	12,5	3,3	12,9	252,6	4,1	0,3	142,9	0,3	
Kanada	31,3	11,9	3,1	391,0	138,5	2,3	4,6	1,8	4,6	
Francja	59	10,0	2,6	170,0	106,6	1,7	1,8	1,9	1,8	
Wielka Brytania	59,1	9,8	2,6	165,3	147,4	2,4	2,5	2,4	2,5	
Włochy	57,6	8,0	2,1	139,0	120,0	2,0	2,1	1,7	2,1	
Brazylia	171,9	8,1	2,1	50,0	84,5	1,4	0,5	12,7	0,5	
Meksyk	100,3	5,9	1,6	59,1	95,0	1,5	1,0	7,0	1,0	
Indonezja	216,1	3,6	1,0	17,7	67,8	1,1	0,3	45,5	0,3	
Nigeria	113,8	1,0	0,3	9,0	27,1	0,4	0,3	38,5	0,3	
Bangladesz	125	0,4	0,1	3,3	6,4	0,1	0,05	1000,0	0,05	
Gwatemala	12,3	0,1	0,03	10,6	1,9	0,03	0,2	52,6	0,2	
Kongo	2,83	0,02	0,006	8,27	1,1	0,018	0,39	50,0	0,39	

* BTU = 1 BTU to ilość energii potrzebnej do podniesienia temperatury jednego funta wody o jeden stopień Fahrenheita. Z powodu nieprecyzyjnej definicji tej jednostki (zmiany ciepła właściwego wody przy różnych temperaturach) jej wartość waha się od 1054 do 1059 J. Dane na podstawie: U.S. Energy Information Agency (EIA) (2000), <http://www.eia.doe.gov/emeu/cabs/contents.html>.

budowy fabryk i parków przemysłowych, które generują toksyczne produkty uboczne, podczas gdy korzystanie z samych produktów (np. samochodów) prowadzi do powstania zanieczyszczeń i odpadów. Jednak z trzech czynników, które obrońcy środowiska wskazują najczęściej jako główne przyczyny zanieczyszczeń – ludność, technika i konsumpcja – temu ostatniemu poświęca się najmniej uwagi. Niewątpliwie, najtrudniej jest go zmienić i to może być jeden z powodów. Wzorce konsumpcji tak głęboko wrosły w nasze życie, że aby je zmienić, konieczna byłaby całkowita kulturowa przebudowa, nie wspominając o poważnej destabilizacji ekonomicznej. Spadek popytu na produkty, jak zauważają eksperci, prowadzi do recesji gospodarczej albo nawet kryzysu, połączonego z masowym bezrobociem.

Utrzymanie ciągłego wzrostu oraz cyklu produkcji i konsumpcji niezbędnych w kulturze kapitalizmu niezbyt dobrze wróży środowisku naturalnemu. Na początku rozdziału 1. wspominaliśmy, że rewolucja konsumencka końca XIX i w pierwszych latach XX w. została spowodowana w dużej mierze przez kryzys w sferze produkcji. Wdrożenie nowych technologii doprowadziło do sytuacji, że produkowano coraz więcej towarów przy jednoczesnym braku ludzi lub środków do ich nabywania. Z uwagi na fakt, że produkcja jest tak kluczowym elementem kultury kapitalizmu, społeczeństwo szybko zaadaptowało się do tego kryzysu, nakłaniając swoich członków do wzmożonego kupowania towarów przez dostosowanie podstawowych instytucji, a nawet przez stworzenie nowej ideologii przyjemności. Kryzys gospodarczy schyłku XIX stulecia został zażegnany, jednak stało się to kosztem środowiska naturalnego, gdyż zaczęto wytwarzać więcej odpadów i zużywać więcej surowców naturalnych. W tamtym czasie ludność świata liczyła około 1,6 mld mieszkańców, a osób schwytyanych w gorączkę konsumpcyjną był zaledwie ułamek.

Aktualnie gospodarka światowa musi zmierzyć się z tym samym problemem co sto lat wcześniej, z tą tylko różnicą, że ludność naszej planety zwiększyła się w tym czasie niemal czterokrotnie. W związku z tym szczególnie znaczenia nabiera zrozumienie, w jaki sposób interakcja między kapitałem, pracownikiem a konsumpcją w kulturze kapitalizmu prowadzi do nadprodukcji towarów i jak odnosi się to do zanieczyszczenia środowiska. W tym celu przyjrzyjmy się sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie światowy przemysł samochodowy.

W systemie kapitalistycznym konkurowanie na światowych rynkach wymaga od przedsiębiorstw ciągłego udoskonalania produktów, opracowywania nowych sposobów produkcji i obniżania kosztów. W wypadku niektórych gałęzi przemysłu (np. przemysłu tekstylnego), o czym mogliśmy się przekonać w rozdziale 2., konkurencja wymusza poszukiwanie źródeł tańszej siły roboczej. W innych, np. przemyśle samochodowym, oznacza wdrażanie nowych technologii, dzięki którym można zastąpić ludzi maszynami i w ten sposób obniżyć koszty pracy. Dwadzieścia lat temu wyprodukowanie jednego samochodu pochłaniało tysiąc roboczogodzin. Obecnie przy produkcji lexusa LS 400 robotnicy spędzają 18,4 godz. Ford ma kilka modeli, które wymagają 20 godz. pracy rąk ludzkich, natomiast General Motors pozostaje w tyle,